DODATEK
ROLNICZY, PRZEMYSŁOWY I HANDLOWY
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

No. 33.

Poznań, dnia 18. Sierpnia 1862.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki, Redaktor odpowiedzialny: **N. Kamieński** w Poznaniu.

Tępienie myszy.

Zewsząd w przeszłym roku narzekano na ogromną ilość myszy w polu i szkody przez nie w posiewach zrządzone. Nie ulega wątpliwości, że walka z temi szkodnikami nadzwyczaj jest trudna, a nawet odosobnione pojedyncze usiłowania prawie bezskuteczne, bo choćbyśmy jak najenergiczniej tępili je na naszych łanach, to znowu przejdą od sąsiada jednego lub drugiego, który żadnych przeciw nim kroków nie przedsiębierze. Byłoby to zaprawdę pożytecznem zadaniem urzędów, gdyby stosowne wskazawszy środki, ogólne rozporządzenia nietylko wydały, ale i wykonania ich ściśle dopilnowały. Że to nie jest rzeczą niepodobną, przekonywają nas odpowiednie kroki w niektórych prowincyach pruskich, gdzie płacą w urzędach nagrodę za pewną ilość dostawionych myszy, albo też wkładają na gminy obowiązek łapania ich i trucia [1]).

[1]) W Rocznikach Gosp pruskiego czytamy: W niektórych okolicach okręgu rządowego koblenckiego, myszy stały się tego lata prawdziwą plagą krajową, szczególniej niszcząco pojawiły się w obrębie burmistrzostwa Sinzig, tudzież w gminach Mayen, Polck, Hausen i Kottenheim, gdzie mianowicie za pomocą zatrutej pszenicy, jakoteż dziur powywiercanych w bruzdach, w które się myszy łapią, usiłowano się ratować. Miasto Mayen, jakoteż gmina Polck, wyznaczyły nagrodę 1 feniga za każde dwie myszy; skutkiem czego w przeciągu 4ch dni dostarczono ich w Mayen 28,000 a w Polck 30,000. Również obficie było myszy w gminach burmistrzostwa Heddesdorf; tutaj jednakże wyznaczona premia 1 fen. za sztukę nie okazała pożądanego skutku, gdyż chciwi liweranci wydeptywali wiele zboża w polu, a także z sąsiednich powiatów, z powodu wysokiej ceny, wiele myszy dostarczono. Landrat przeto rozporządził, iż każdy właściciel ziemi w powiecie, obowiązany jest tyle oddać myszy, ile srebrnych groszy płaci podatku gruntowego. Wedle tego, z obrębu gmin haddersdorfskich wypadało oddać 56,000 sztuk; z tego oddano $\frac{3}{4}$, a reszta dostarczona będzie na koszt opieszałych. I w powiecie koblenckim tak licznie pojawiły się myszy, że na ich dostarczanie premia wyznaczono; jak np. w Kettig za 108,078 sztuk oddanych zapłacono 300 tal. 6½ sgr. Takie środki, jeżeli będą zawczasu przedsiewzięte, a na znacznych przestrzeniach kraju starannie przeprowadzone, zdają się być najodpowiedniejsze do odwrócenia tej plagi.

Już nieraz podawaliśmy w naszem piśmie sposoby tępienia myszy w polu. Przypominamy środki dawniej już używane: puszczanie w pole myszy zamoczonych w mazi zmięszanej z rybim tranem; kładzenie diewanny lub wrzosu; pigułki z mąki jęczmiennej z korzeniem ciemierzycy i gnidosza; ziarno zbożowe obsypane chromianem ołowiu; ziaro moczone w ługu z popiołu dębowego; przędziwo, hupka lub bibuła smażona w tłustości; rumianek; chlorek wapna. Podamy jeszcze to co w niektórych dziennikach rolniczych w tej mierze świeżo znajdujemy.

Naczelny prezydent Szląska pruskiego, pan Schleinitz, w raporcie do minista rolnictwa, nadmienia o udzielonej mu prywatnej wiadomości, iż ze wszystkich dotąd używanych środków, żaden nawet w przybliżeniu nie wywarł tak silnego skutku, jak rozrzucenie po polu trucizny z siekanej marchwi z fosforem. Trucizna ta ma tę korzyść, iż jej żadne inne zwierzę oprócz myszy nie zjada.

Rejencya frankońska w Würzburgu w Bawaryi, wydawszy rozporządzenie do wszystkich władz policyjnych dystryktowych, aby wszędzie, gdzie się pojawi szkodliwe rozmnożenie myszy w polach, natychmiast, pod zagrożeniem użycia kar lub innych środków przymusowych — do tępienia ich brano się energicznie, ogłasza zarazem, do zastosowania wedle okoliczności, rozmaite dotychczas znane sposoby niszczenia myszy polnych, które i my czytelnikom naszym udzielić pospieszamy.

1. Stawianie po polu żerdzi, tyk z poprzecznemi szczeblami, albo jeszcze taniej prętów, które obu końcami w ziemię wetknięte łuk tworzą, a na których siadać mogą ptaki drapieżne, pożerające myszy.

Ptaki te należy koniecznie szanować, a gdzie przepisy w tej mierze istnieją, ściśle ich przestrzegać.

2. Przeoranie pól jeszcze nieobsianych, przyczem chłopak idący w ślad za pługiem zabija wyorane młode myszęta, albo też wpędza się trzodę chlewną która je zjada.

3. Przepędzanie owiec po polach obsianych w porę suchą w ściśniętych gromadach. Tem się myszy straszą i uciekają ze swych nor, a wtedy łatwo je zabijać. Zwykły też kruki lecieć za stadem owiec, a te łapią zestraszone myszy.

4. Walcowanie pól obsianych, gdzie tego natura gruntu dozwala. Przez to niegłęboko pod powierzchnią leżące gniazda myszy wraz z młodemi niszczą się.

5. Gdzie położenie pól i łąk dozwala ich zalania wodą, tam środek ten będzie jednym z najskuteczniejszych. W dziury ponasypywać można niegaszonego wapna, które burząc się wystrasza myszy, a w tedy łacno je zabijać.

Tu należą: a) sztuczne zalewy w ogóle; jednakże przedsiewziąść należy właściwe środki ostrożności, aby myszy, które się starają dostać na miejsca suche, zabijać i nie dozwalać im uciec; b) zatopienie myszy w norach, zasypawszy wprzód dziury i bacząc aby te, które się nie utopią, przy wyłażeniu zabijać.

6. Jako prawdziwe kryjówki i miejsca gnieźdźenia myszy polnych, uważać należy miedze i puste miejsca między gruntami ornemi, gdyż tu w spokoju mnożyć się mogą. Jeżeli te miedze pokasujemy, a pola ograniczymy kamieniami, będzie to bardzo ważny krok do zmniejszenia tych zwierząt szkodliwych.

7. Zakopywanie polewanych garnków, nalanych do połowy wodą. Na nich kładzie się ruchoma przykrywka, a na jej środku umocowuje kawałek słoniny. Mysz skradając się do tej przynęty, przeważy wieko i wpadnie w wodę, a wieko napowrót się podniesie.

8. Do koła pól kopią się rowy na stopę szerokie, tyleż głębokie, a w nich co 4 stopy wiercą się świdrem ziemnym prostopadłe otwory, w które nocną porą wielka ilość myszy wpada a nazajutrz rano z łatwością zabite być mogą.

9. Tegoż samego celu dopiąć można tym sposobem, iż w bruzdach otaczających pola, robią się 2 stóp głębokie, 8 cali średnicy okrągłe prostopadłe dziury, których ściany jednakże winny być wewnątrz ile możności gładkie, a u spodu nie spiczaste ale płasko zakończone, aby myszom wdrapywanie się utrudnić. Tym celem zwilża się wodą świder ziemny w czasie wiercenia, aby ściany ile mozności były gładkie i ślizkie; mogą też dziury osobno jeszcze, za pomocą okrągłego (3 cale grubego) stępora, z twardego drzewa, być ubijane, a przy ścianach wygładzone.

Do tego celu słyżyć jeszcze może kawał drzewa okrągłego, gładko obrobionego, 5 do 6 cali średnicy a 2 stopy długości, które się od dołu spiczasto zaciosuje a u góry żelazną skówką okuwa. Poniżej skówki robi się wskroś tego drąga dziura, przez którą przetyka się silny patyk. Wbiwszy tedy ten drąg w bruzdę, przy wyciąganiu go w górę obraca się za pomocą przetkanego patyka dla umocnienia i wygładzenia ścian.

10. Uduszenie dymem siarkowym, który po zatkaniu poprzednio wyjść podziemnych wdmuchiwa się w nory za pomocą silnego miecha, a po ich napełnieniu dymem i te się zasypują. W rurce miecha umieszcza się blaszaną podziurkowaną puszkę, w którą się kładą w siarce namoczone i zapalone gałgany.

SPRAWOZDANIE

krajowego kolegium ekonomicznego w przedmiocie nauk, wykładanych po akademiach rolniczych,

przedłożone ministrowi rolnictwa dnia 14. Lutego 1862 roku.

JW. Panie! Przez zakomunikowanie nam memoryału członka naszego, p. Heinricha, z miesiąca maja r. z. spowodowałeś nas, JW. Panie, do obrad nad stanem naszych akademii rolniczych. Żywy interes, z jakim wszyscy nieomal członkowie licznie zebranego kolegium naszego brali w nich udział, pokazywał, jaką ważność przedmiotowi temu powszechnie przypisują; ztąd też przedmiot ten ze wszech stron rozbieraliśmy. O biegu obrad naszych zechciej się JW. Pan z protokółów, z strony 34 do 38, 42 do 45 i 47 aż do 54 załączonego drukowanego egzemplarza, przekonać.

Nasamprzód trzeba było postawić pytanie, czy nasze akademie rolnicze w tym stanie, w jakim się od samego początku pod względem planu ich założenia i ich urządzenia znajdowały, celowi swemu odpowiadać mogą, czy mianowicie jest rzeczą słuszną, że przyrodzone i inne nauki pomocnicze ze szczególnym względem na rolnictwo i z zastósowaniem do niego wykładane bywają, i czy w takim razie słuszna miara zachowywaną bywa, a nakoniec, czy utrzymywanie ściśle z akademią połączonego większego gospodarstwa koniecznem, albo przynajmniej jest pożądanem?

Wiadomo JW. Panu, że profesor Liebig w Monachium ogłosił zdanie, podług którego wyższa nauka rolnictwa nie po osobnych szkołach rolniczych, lecz po uniwersytetach wykładanąby być powinna, i że poświęcający się rolnictwu tak nazwanych nauk pomocniczych także po uniwersytetach słuchać mają. Zdanie to szanownego uczonego dla tego tem mniej mogło nas spowodować do postawienia powyższych kwestyi, że tenże, jak się zdaje, nie zna żadnej z naszych akademii rolniczych, a zwlaszcza, że kwestye te przy tak nowem

jeszcze dziele, jakiem są akademie nasze, same się przez się nasuwają.

Podług zdania jednego z członków naszych, które wprawdzie nie znalazło poparcia, akademie nasze nie warte nazwy rolniczych, a urządzenie i stan ich całkiem na odrzucenie zasługują. Celem, do którego podług tego zdania dążyć należy, powinna być raczej jedna akademia dla całej monarchii jako najwyższa szkoła dla wielkich posiedzicieli ziemi i jako miejsce kształcenia rzeczywiście pod względem politycznym ważnej arystokracyi.

Zdanie to jednakże, jakeśmy już powiedzieli, nie znalazło pomiędzy nami żadnego poparcia, ale spowodowało z tego względu pytanie, czyby można zalecić, ażeby tę lub ową akademią, połączywszy ją może z jakim uniwersytetem, przekształcić na wyższy jeszcze zakład, podczas gdyby inne zachowały więcej charakter szkół rolniczych. Chociaż na poparcie tego da się przytoczyć, że możnaby przez to prelekcyom, mianowicie nauk pomocniczych, właściwszy im i bardziej naukowy nadać charakter, to jednakże jesteśmy prawie jednogłośnie tego zdania, że istniejące teraz urządzenie naszych akademii odpowiada potrzebie naszej młodzieży, która na praktycznych, lecz dobrze wykształconych gospodarzy ma być wychowaną, i że niektórzy, chcący się szczegółowiej tej lub owej umiejętności poświęcić, powinni w tym celu udać się na uniwersytet, ażeby tam z każdym dniem bardziej wzmagający się obszar chociażby jednej tylko tak nazwanej nauki pomocniczej poznali, który jedna osoba ledwie opanować zdoła.

Naradzaliśmy się dalej nad tem, czyby nie było potrzebnem, ażeby przy każdej akademii założyć po jednej katedrze dla nauki prawa, tyczącego się rolnictwa, ekonomii politycznej, statystyki i melioracyi ziemi, której to potrzebie przy akademii rolniczej w Eldenie zupełnie zadosyć uczyniono. Urządzenie to uważamy za dostateczne i sądzimy, że dla wielkiej liczby ogólnych, nieodzownie potrzebnych nauk, ich pomnożenia i przy innych zakładach, gdzieby na niektórej z nich jeszcze zbywało, wymagać nie należy.

Jeden z członków naszych mniemał, iż jest rzeczą pożądaną:

> ażeby przy dalszem rozwijaniu się akademii szczególnie uwzględnić praktyczno-techniczną część wykładanych nauk i ażeby na przyszłość fundusze, które, jak się spodziewać należy, obficiej dla nich będą wyznaczane, w tym kierunku, np. do podniesienia połączonych z niemi gospodarstw, a to we względzie inwentarza żywego i martwego gospodarczego lub innych środków pomocniczych, użytemi zostały.

Zdanie kolegium naszego co do powyższej opinii nie jest stanowczem, ponieważ blisko połowa naszych członków ją podziela, druga zaś połowa większych się skutków od rozpowszechniania naukowych wiadomości spodziewa i zarazem przez ów sposób pojmowania rzeczy obawia się przeszkód dla kierunku krzewieniu tych wiadomości przychylnego.

Nakoniec zgodziliśmy się na to zdanie:

> że się z obecną organizacyą akademii rolniczych zgadzamy i radykalnej ich reformy za konieczną nie uważamy.

Niepodobnem do uniknienia złem naszych akademii rolniczych jest rozmaity stopień wykształcenia akademików przy ich wstępie do tych instytutów. Gdyby wykształcenie to było równem, natenczas łatwoby było wykłady do niego zastosować, na co jednakże liczyć nie można.

Zakres życia, z jakiego wychodzą osoby, które się gospodarstwu wiejskiemu poświęcają, a dokładniejszego nad to wykształcenia szukają, jakie praktyka sama dać im może, jest zbyt różnorodny, ażeby równego stopnia wiadomości przygotowawczych wymagać można, jak się to w przypuszczaniu do studyów innych wydziałów da wykonać. Dla tego też tylko przy akademii w Eldenie ma być dla jej szczególnego stosunku do uniwersytetu w Gryfii żądanie pewnego stopnia wykształcenia szkólnego utrzymanem, którego do przyjęcia wymagają, o ile i tutaj dozwolona dyspenzacya nie nastąpi. Podobnego urządzenia przy innych akademiach w Proskowie, Poppelsdorf i Waldau nie uważamy za potrzebne i sądzimy:

> że nie trzeba żądać wykazania pewnego stopnia wykształcenia szkólnego.

Wystarczy w tym względzie, gdy profesorowie zastosują swe wykłady do tego stopnia wiadomości, jaki u największej liczby swych słuchaczy przypuścić mogą, i gdy zgłaszającym się oświadczą, iżby się sami siebie, stósownie do rady dyrektora, zapytali, czy z korzyścią wykładów słuchać będą mogli.

Ażeby zaś zanadto niedojrzała młodzież nie cisnęła się do akademii, proponujemy najuniżeniej:

> żeby tylko ci młodzieńcy do akademii przyjmowanymi bywali, którzy 17 rok życia już skończyli.

Z innych względów proponujemy jako warunki przyjęcia:

> ażeby akademik wykazał, że rok przynajmniej trudnił się praktycznem gospodarstwem.

(Dokończenie nastąpi)

Nowe odmiany koniczyny cielistej.

(Trifol. incarnatum).

Późna czerwono kwitnąca koniczyna cielista zajęła od lat kiku słusznie jej przynależne miejsce obok zwyczajnej inkarnatki, a rozszerzenie się jej szybkie w bardzo krótkim czasie dostatecznie o wartości jej przekonywa. W rzeczy samej dozwala ona przedłużyć termin korzystania z zielonej pa-

szy, tak iż sprzęt jej stosownie do potrzeby podzielać można.

Nowa odmiana, późna, biało kwitnąca koniczyna cielista, zdaje się przychodzić w pomoc późnej czerwono kwitnącej, tak jak ta wspiera zwykłą inkarnatkę, którąby wczesną nazywać wypadało, dla odróżnienia jej od obu innych odmian.

Znaczny pewien gospodarz koło Chartres zajął się rozmnożeniem tych nowych gatunków, a ze spostrzeżeń jego wynika, że późna biała inkarnatka prawie o 10 dni później przychodzi niż późna czerwono kwitnąca. Inne próby, które z nią wykonano, przekonały, że odmiana biało kwitnąca bogatszy sprzęt daje niż czerwono kwitnąca późna, a ta znowu wydatniejszą jest od zwyczajnej.

Różnoczesność dojrzewania a więc i użytkowania z tych trzech odmian następnie się przedstawia:

1) zwykła inkarnatka przekwitła;
2) późna czerwono kwitnąca zaczyna przekwitać;
3) późna biała nie zupełnie jeszcze w kwiecie.

Niewątpliwe próby z uprawą tych dwóch późnych odmian koniczyny cielistej bardzo zalecić można, gdyż mianowicie w latach w paszę ubogich, nader jest ważną możność przedłużenia sprzętu zielonej paszy, za pomocą tych nowych odmian, prawie o trzy tygodnie.

(Nasienia tych trzech gatunków koniczyny nabyć można za pomierną cenę w handlu J. W. Wunderlich w Frankfurcie nad Menem).

Stowarzyszenie kupieckie.

Poznań, 18. Sierpnia. — Przez ciąg zeszłego tygodnia mieliśmy stałe pogody. Na targi tylko mierny był dowóz. Z drugiej ręki, a mianowicie z Król. Polskiego dowieziono znaczniejsze transporta żyta. Ceny pszenicy trzymały się na wysokości poprzedniega tygodnia. Za piękną płacono 70—73 talarów, średnią 67—69 tal., poślednią 60—65 tal. Żyto z początku spadło w cenie, w końcu lepiej płaciło, za ciężkie płacono 45—46 do 47 tal., lekkie 43—44 tal.; jęczmień wyżej 35—40 tal., owies nieco niżej 20—24 tal.; tatarka 32—35 tal.; ziemniaki $8^5/_6$—$10^1/_2$ talarów.

Mąka jak dawniej, pszenna Nr. 0 $5^1/_3$ tal., Nr. 0 i 1 5 tal., rzanna Nr. 0 $4^1/_6$ tal., Nr. 0 i 1 $3^5/_6$ tal. za cetnar bez podatku.

Obrót terminowy i w przeszłym tygodniu pozostał ograniczony. Pojedyncze układy dowiodły, że ceny dobrze się trzymają, i dla tego wyżej nieco płacono. Natomiast handel okowitą był mniej ożywiony. Przy ograniczonym obrocie, ceny niemogły się utrzymać na dawnej wysokości. Dowóz i wywóz był ograniczony. Dla tego oferty tak co do żyta jakoteż okowity bodaj zasługiwały na wzmiankę.

Gdańsk, 10. Sierpn. — Piękna pogoda. Wiatr północno-wschodni.

W Anglii przez większą część tygodnia targi były spokojne, ceny utrzymały się bez znacznej zmiany i mało w ogólności zawarto interesów. Żniwa już wszędzie w Anglii rozpoczęte, lecz w niektórych stolicach przez deszcz i silne wiatry były wstrzymane. Wystawione próby nowej pszenicy są po większej części podrzędnej kondycyi regularnych gatunków; pszenica zaś czerwona podobno lepiej odchodzi. Dowozy zagraniczne były wielkie w tym tygodniu, starsze zaś małe. Podług dzisiejszej depeszy piątkowy targ był więcej ożywiony, zboże zagraniczne było żądane i ceny niektórych sprzedaży podniosły się o 1 szyling na kwarterze.

W Francyi targi były mało zaopatrzone w zboże i haussa nietylko na wszystkich targach się zatrzymała, lecz nadto na wielu placach ceny znów wzmacniać się poczynają. Urodzaje południowej Francyi są zaledwo średnie i ceny tam dobrze się utrzymują. Na targach północnej Francyi pokup się powiększa.

Na naszym placu pokup w tym tygodniu był bardzo niejednostajny, w niektórych dniach notowano dość dobrą chęć do tranzakcyi, która zwykle nazajutrz już znikła, stosownie do więcej lub mniej pomyślnych wiadomości o targach zagranicznych. Ceny dość dobrze się utrzymały bez znacznych fluktuacyi, dowozu 66,000 szefli pszenicy i ceny o pełny 1 sgr. a w niektórych sprzedażach i więcej się podniosły.

Na świeże żyto pokup nie wielki, a stare zupełnie zaniedbane, szczególniej żyto jest podrzędnego gatunku.

Do kontraktowania na odstawę mało jest chęci, na Kwiecień Maj ofiarowano tylko 1 tal. 22 sgr. 6 fen.

W przeciągu tygodnia sprzedano: pszenicy szefli 160,500, żyta 14,160, jęczmienia 120, grochu 21,150, rzepaku 120, rzepiu 1500.

Płacono za szefel wagi pruskiej:

		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenica	81/6—82/15	3	—	10	3	4	2
»	83/5—83/24	3	2	1	3	6	8
»	84/24—86/3	3	7	6	3	9	2
»	86/13—86/23	3	10	—	3	13	4
»	87/13—87/22	3	12	6	3	15	—
»	90/1	3	18	9	—	—	—
Żyto	81/25	1	27	—	2	1	—
Groch		2	—	10	—	—	—
Rzepak		3	18	—	3	21	—
Rzep		3	26	—	3	27	—

Toruń przebyło: pszenicy szefli 29,760, żyta 20,640, grochu 3900. Okrąglaków 17,376, belek dębowych 2555 sztuk. Klepek 30 łaszt. Bali 25 łaszt.

Stan wody 10'' pod 0.

Kursa zamian: Londyn 6. $21^1/_8$. Hamburg $150^1/_2$. Amsterdam $142^1/_2$—$^3/_4$.

Aleksander Makowski et Comp.